

Sygn. akt II K 1087/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 lutego 2015 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Migoń - Karwowska

Protokolant: Bożena Cybin

po rozpoznaniu w dniach 26 stycznia 2015 r. i 09 lutego 2015 r.

s p r a w y : **R. H.**

syna T. i I. z domu C.

urodzonego w dniu (...) w Z.

oskarżonego o to, że:

w okresie od 13 sierpnia 2013 roku do 21 października 2013 roku w K. uporczywie nękał E. H. poprzez wielokrotne nawiązywanie prób połączeń oraz połączeń telefonicznych z pokrzywdzoną o różnych porach dnia, podczas których ubliżał pokrzywdzonej słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził jej pozbawieniem życia, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszyło jej prywatność,

to jest o czyn z art. 190 a § 1 k.k.;

I. Uznaje oskarżonego **R. H.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 190a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190a § 1 k.k. wymierza mu karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

Sygn. akt II K 1087/14

UZASADNIENIE

E. H. i R. H. pozostają w związku małżeńskim. Ze związku z tego posiadają oni jedno dziecko – córkę w wieku 5 lat. E. H. i R. H. pozostają w separacji. W dniu 8 kwietnia 2013 r. R. H. został osadzony w Areszcie Śledczym w S., gdzie przebywał do dnia 18 kwietnia 2013 r., zaś od dnia 18 kwietnia 2013 r. do dnia 22 października 2013 r. przebywał w Zakładzie Karnym w K.. Z kolei E. H. w kwietniu 2013 r. zamieszkała z innym mężczyzną – E. R.. R. H., dowiedziawszy się o nowym związku swojej żony, począwszy od dnia 13 sierpnia 2013 roku aż do dnia 21 października 2013 roku uporczywie nękał E. H. w ten sposób, że zaczął do niej wielokrotnie dzwonić, o różnych porach dnia, na jej numer (...). Przebywając w Zakładzie Karnym w K. R. H. miał bowiem możliwość korzystania z samoinkasujących aparatów telefonicznych o numerach abonenckich (...) i (...), zainstalowanych w oddziałach mieszkalnych, w czasie od zakończenia apelu porannego, tj. od godziny 6:15 do ciszy nocnej. Podczas rozmów telefonicznych R. H. wyznawał miłość pokrzywdzonej lub ubliżał pokrzywdzonej wyzywając ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził jej pozbawieniem życia, a także jej partnerowi. We wskazanym okresie oskarżony 781 razy dzwonił na numer telefonu E. H., która w 214 przypadkach nie odbierała tych połączeń. Połączenia te utrudniały i dezorganizowały

życie pokrzywdzonej. Takim swoim zachowaniem oskarżony wzbudzał u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszył jej prywatność.

dowód: zeznania świadka E. H. k. 9-10, 24, 238, zeznania świadka E. R. k. 14-15, pisma Zakładu Karnego w K. k. 20, 41, wykaz połączeń dla numeru (...), użytkowanego przez E. H. wraz z danymi teleadresowymi k.42-128, wykazy połączeń dla numerów telefonów (...) i (...), przypisanych ZK w K. k. 129-134,

Oskarżony R. H. był wielokrotnie karany sędownie. Oskarżony jest żonaty i posiada jedno dziecko w wieku 5 lat. Oskarżony posiada wykształcenie zawodowe, zawód – piekarz - cukiernik, aktualnie przebywa w Areszcie Śledczym w J.. Oskarżony nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo

dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 141, 237, dane o oskarżonym k.151, 237, dane o karalności k.247-250.

Oskarżony R. H. słuchany w toku postępowania przygotowawczego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że relacje między nim a żoną były dobre do czasu jego zatrzymania i doprowadzenia do odbycia kary. Oskarżony podał, iż E. H. wówczas poznała innego mężczyznę, który nią kieruje. Zaprzeczył on, aby ubliżał swojej żonie, wskazując, iż strażnik więzienny trzymał słuchawkę i słyszał całą rozmowę. Przyznał, iż próbował się dodzwonić do córki i z nią porozmawiać, a jak nie mógł się połączyć to dzwonił do skutku. Czasem jak żona rzuciła słuchawkę, to także próbował ponownie się połączyć. Oskarżony podał, iż dzwonił do córki, gdyż chciał z nią porozmawiać, bowiem w okresie odbywania kary tylko raz ją widział. Ponadto oskarżony wyjaśnił, iż to żona podczas rozmów go wyzywała. Stwierdził, iż nie były taki głupi, aby ją wyzywać wiedząc, że rozmowy są nagrywane.

Przesłuchany w toku rozprawy oskarżony także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał swoje wyjaśnienia złożone w toku dochodzenia. Podał on też, iż jego matka informowała go, pisząc do zakładu karnego, że nie ma kontaktu z wnuczką. Ponadto, podczas rozmów z żoną słyszał płacz dziecka i stwierdzał, że E. H. była pod wpływem alkoholu. Przyznał, że faktycznie wykonał tyle połączeń i prób połączeń, jak to wskazano w akcie oskarżenia. Telefonował tyle razy, ponieważ czasem po odebraniu telefonu pokrzywdzona natychmiast się rozłączała, a on słyszał płacz dziecka. Przyznał on też, iż pokrzywdzona mówiła mu, aby nie dzwonił.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 141-143, 237, 238,

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy, poddany przez Sąd gruntownej i wszechstronnej analizie, stworzył niepodważalną podstawę do stwierdzenia sprawstwa, jak i winy oskarżonego R. H. w zakresie zarzucanego mu czynu.

Dokonując oceny wyjaśnień złożonych przez oskarżonego R. H. Sąd uznał je za nieprawdziwe. Zaprezentowanej przez oskarżonego w toku postępowania wersji zdarzenia, jakoby nie nękał on swojej żony przeczą bowiem zeznania pokrzywdzonej E. H.. Pokrzywdzona opisała sposób zachowania się oskarżonego wobec niej, zaś przedstawiona przez nią relacja, w ocenie Sądu, jest szczerą i prawdziwą. E. H. kategorycznie zeznała, że oskarżony wielokrotnie telefonował do niej o różnych porach. Czasami takich telefonów było po 15-20 dziennie, zaczynały się po godzinie 6.00 rano, a kończyły przed godziną 22.00. Podczas tych rozmów oskarżony raz mówił, że ją kocha, po czym wyzywał ją i groził, że „załatwi” ją i jej partnera. Domagał się rozmów z córką, w czasie kiedy ta spała. Telefonował wielokrotnie, kiedy była w pracy, przeszkadzając jej w ten sposób i utrudniając jej życie. E. H. zeznała też, iż nie utrudniała oskarżonemu kontaktów z córką, chciała tylko, aby dzwonił raz dziennie, o stałej porze, a nie kilkakrotnie. Podała ona też, iż obawia się męża, bowiem zna go i wie, że jest on agresywny.

Ponadto przedstawioną przez pokrzywdzoną wersję zdarzenia potwierdził E. R., który zeznał, że był świadkiem telefonicznego nękania pokrzywdzonej. Wymieniony podał, że oskarżony wielokrotnie telefonował do pokrzywdzonej, po kilkanaście razy dziennie. Podczas tych rozmów ubliżał jej, wyzywał ją oraz groził, że ją „załatwi”. Zdaniem Sadu zeznania tego świadka w pełni zasługują na przyznanie im przymiotu wiarygodności.

Wprawdzie niewątpliwie między oskarżonym i pokrzywdzoną istnieje konflikt, związany z rozpadem ich małżeństwa i E. H. jest zainteresowana w korzystnym dla niej rozstrzygnięciu sprawy, to jednak ta okoliczność nie może automatycznie deprecjonować zeznań przez nią złożonych. Zauważyć przecież trzeba, iż prawdziwość zeznań E. H., a także E. R. potwierdzają dowody z dokumentów, tj. dołączonych do akt wykazów połączeń dla numeru użytkowanego przez E. H., oraz numerów telefonów, przypisanych Zakładowi Karnemu w K.. Z analizy tych bilingów wynika, iż R. H. z telefonu o numerze 94 801 00 12 wykonał 322 połączenia i 95 prób połączeń z telefonem pokrzywdzonej, zaś z telefonu o numerze 94 801 00 16 odpowiednio 242 połączenia i 119 prób połączeń. Przez nieco ponad dwa miesiące oskarżony telefonował do pokrzywdzonej aż 781 razy, o różnych porach dnia. Połączenia te, bądź ich próby nierzadko były czynione niedługo po godzinie 6 - tej rano, czy tuż przed godziną 22.00. Nie sposób w takich okolicznościach uwierzyć zapewnieniom oskarżonego, iż jego celem było tylko nawiązanie kontaktu z córką. Jest powszechnie wiadome, że około godziny 22.00 dzieci w wieku córki pokrzywdzonej najczęściej śpią. Nieprawdziwe są także twierdzenia oskarżonego, iż nie mógł wyzywać pokrzywdzonej czy też jej grozić, bowiem rozmowy były kontrolowane przez strażnika więziennego. Z pism Zakładu Karnego w K. z dnia 16.12.2013 r. oraz z dnia 25.04.2014 r. oraz wynika bezspornie, że w jednostce tej, gdzie oskarżony był osadzony, w oddziale III były zainstalowane dwa samoinkasujące, dostępne dla skazanych aparaty telefoniczne o numerach abonenckich 94 801 00 16 i 94 801 00 12. Wprawdzie z pism tych oraz regulaminu dotyczącego korzystania z aparatów telefonicznych (k.18) wynika, że oskarżony nie powinien mieć możliwości wykonywania, ani takiej ilości połączeń, ani o takich porach, jednakże treść wykazów połączeń bez żadnych wątpliwości świadczy o tym, że regulamin ten w jednostce penitencjarnej nie był przestrzegany, co zresztą umożliwiło oskarżonemu popełnienie przypisanego mu przestępstwa.

Konkludując, zdaniem Sądu, wyjaśnienia złożone przez R. H. są nieprawdziwe i miały one na celu wyłącznie uchronienie oskarżonego przed odpowiedzialnością karną. Wyjaśnienia te, w ocenie Sądu stanowiły jedynie wyraz przyjętej przez oskarżonego linii obrony, notabene nieskutecznej, za pomocą której starał się przekonać o swojej niewinności.

Nie budzi wątpliwości co do swojej wiarygodności również pozostały materiał dowodowy w postaci danych o karalności R. H., których treści nie sposób kwestionować.

Wobec powyższego należy stwierdzić, iż kompleksowa ocena całości materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, dokonana w świetle zasad doświadczenia życiowego, w ocenie Sądu pozwoliła na niewątpliwe stwierdzenie sprawstwa oskarżonego R. H. w zakresie zarzuconego mu czynu.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż oskarżony R. H. dopuścił się popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od 13 sierpnia 2013 roku do 21 października 2013 roku w K. uporczywie nękał E. H. poprzez wielokrotne nawiązywanie prób połączeń oraz połączeń telefonicznych z pokrzywdzoną o różnych porach dnia, podczas których ubliżał pokrzywdzonej słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził jej pozbawieniem życia, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszyło jej prywatność, co stanowi występki z art. z art. 190a § 1 k.k.

W myśl art. 190a § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto przez uporczywe nękanie innej osoby wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność. Jak to wskazano w orzecznictwie, „zasadniczym zachowaniem wyrażającym czynność sprawczą tego przestępstwa jest zatem uporczywe nękanie, przez co należy rozumieć wielokrotne, powtarzające się prześladowanie, wyrażające się w podejmowaniu różnych naprzykrzających się czynności, których celem jest udręczenie, utrapienie, dokuczenie lub niepokojenie pokrzywdzonego albo jego osoby najbliższej. Negatywny stosunek sprawcy do pokrzywdzonego wzmocniony jest dodatkowo właściwością jego zachowania, zawierającą się w uporczywości nękania. Ustawodawca kryminalizuje zatem tylko takie zachowania odpowiadające nękaniami, które mają charakter długotrwały. O uporczywym zachowaniu się sprawcy świadczyć bowiem będzie z jednej strony jego szczególne nastawienie psychiczne, wyrażające się w nieustępliwości nękania, tj. trwaniu w swego rodzaju uporze, mimo próśb i upomnień pochodzących od pokrzywdzonego lub innych osób o zaprzestanie przedmiotowych zachowań, z drugiej natomiast strony - dłuższy upływ czasu, przez który sprawca je podejmuje. Skutkiem zachowania się sprawcy musi być wytworzenie u

pokrzywdzonego uzasadnionego poczucia zagrożenia lub poczucia istotnego naruszenia jego prywatności” (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 lutego 2014 roku, II AKA 18/14, LEX nr 1439334). „By zachowanie mogło być uznane za stalking, nękanie przez sprawcę musi być uporczywe, a zatem polegać na nieustannym oraz istotnym naruszaniu prywatności innej osoby oraz na wzbudzeniu w pokrzywdzonym uzasadnionych okolicznościami poczucia zagrożenia. Ustawodawca nie wymaga przy tym, aby zachowanie stalkera niosło ze sobą element agresji. Nadto prawnie irrelevantne jest w kontekście strony podmiotowej tego przestępstwa, czy czyn sprawcy powodowany jest żywionym do pokrzywdzonego uczuciem miłości, nienawiści, chęcią dokuczenia mu, złośliwością czy chęcią zemsty. Dla bytu tego przestępstwa nie ma znaczenia, czy sprawca ma zamiar wykonać swoje groźby. Decydujące jest tu subiektywne odczucie zagrożonego, które musi być oceniane w sposób zbiektywizowany” (postanowienie SN z dnia 12 grudnia 2013 roku, III KK 417/13, KZS 2014/6/26). Sprawca nie musi więc chcieć spowodowania u pokrzywdzonego poczucia zagrożenia czy istotnego naruszenia jego prywatności. Ustawodawca nie podaje również żadnej motywacji, jaką kierować ma się sprawca (M. Bydyn-Kulik – Komentarz do zmiany art. 190a kodeksu karnego).

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy, to należało wskazać, iż R. H. swoim zachowaniem wypełnił znamiona przypisanego mu czynu z art. 190a § 1 k.k. Jak to wynikało z zeznań pokrzywdzonej i E. R. oraz wykazów połączeń od 13 sierpnia 2013 r. do 21 października 2013 r. wielokrotnie telefonował do E. H., a także próbował nawiązywać połączenia telefoniczne. Czynił to o różnych porach dnia. Podczas rozmów telefonicznych ubliżał pokrzywdzonej używając wobec niej słów obelżywych, a także groził jej pozbawieniem życia. Zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej było uporczywe, bowiem wielokrotnie się powtarzało się. Niewątpliwie pokrzywdzona obawiała się oskarżonego, wzbudzał on w niej poczucie zagrożenia. Naruszyło także istotnie jej prywatność, wyrażającą się przede wszystkim ingerencją w jej życie uczuciowe i związek z innym mężczyzną. O powyższym świadczyło zresztą samo zachowanie pokrzywdzonej, która złożyła pisemne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. W tym miejscu należało dodać, iż oskarżony miał świadomość, iż pokrzywdzona nie chciała, aby telefonował do niej tak często, po kilkanaście razy dziennie, co sam przyznał w swoich wyjaśnieniach, a mimo to nie zmienił swojego zachowania. Wobec powyższego, zdaniem Sądu, R. H. działał umyślnie. Oskarżony zamiarem swym obejmował urzeczywistnienie wszystkich ustawowych znamion przypisanego mu przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. Oskarżony działał przy tym w normalnej sytuacji motywacyjnej, zdając sobie sprawę zarówno z bezprawności, jak i karygodności swego postępowania.

Wymierzając oskarżonemu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd uwzględnił całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych popełnionego przez niego przestępstwa, a zwłaszcza charakter jego czynu.

Jako okoliczność łagodząca Sąd uznał stosunkowo krótki, bowiem niewiele ponad dwumiesięczny okres, w jakim doszło do przestępczego zachowania oskarżonego.

Za istotne okoliczności obciążające Sąd uznał dopuszczenie się przez niego tego występku w warunkach pobytu w zakładzie karnym, z całkowitym lekceważeniem obowiązującego regulaminu, co świadczy o znacznej zuchwałości oskarżonego, intensywność działania oskarżonego, wyrażającą się w dużej ilości połączeń, a także uprzednią jego wielokrotną karalność. Popełnienie przez oskarżonego kolejnego przestępstwa stanowi o kryminalnej niepoprawności jego zachowania i jest okolicznością poważnie obciążającą.

Wymierzając oskarżonemu karę bezwzględnego pozbawienia wolności Sąd uznał, iż w stosunku do oskarżonego nie zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna. Oskarżony był uprzednio pięciokrotnie karany sądownie. Były mu wymierzone początkowo kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, jednakże R. H. całkowicie lekcewał orzeczenia sądów, co skutkowało zarządzeniem wykonania kar pozbawienia wolności. Skazany nie uiszczał także nałożonych na niego kar grzywny, co z kolei skutkowało orzeczeniem zastępczych kar pozbawienia wolności. Podkreślenia wymaga okoliczność, iż w przypadku skazania wyrokiem w sprawie II K 117/05 oskarżonemu dwukrotnie warunkowo zawieszano wykonanie kary pozbawienia wolności, drugi raz w trybie art. 152 k.k.w., lecz R. H. nie skorzystał z tego dobrodziejstwa, doprowadzając do powtórnego zarządzenia wykonania kary. Dowodzi to znacznego stopnia demoralizacji oskarżonego i uzasadnia przypuszczenie, iż zawieszenie wykonania kary nie jest wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności nie zapobiegnie powrotowi oskarżonego do

przestępstwa. W ocenie Sądu oskarżony nie zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia kary i wymaga resocjalizacji w warunkach zakładu karnego.

Biorąc pod uwagę dyrektywy wymiaru kary, określone w art. 53 k.k., a więc stopień zawinienia oskarżonego, stopień społecznej szkodliwości czynu, sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa, Sąd uznał, iż wymierzona oskarżonemu kara 7 miesięcy pozbawienia wolności będzie adekwatną karą do popełnionego przez oskarżonego czynu. Kara w tym wymiarze winna uzmysłwić oskarżonemu nieopłacalność łamania prawa, stanowiąc jednocześnie przestrożę na przyszłość. Sąd miał przy tym na względzie cele, jakie wymierzona kara powinna spełnić wobec oskarżonego, tj. przede wszystkim cele wychowawcze. Kara ta winna również wdrożyć oskarżonego do poszanowania zasad porządku prawnego. Tak ukształtowana kara będzie także realizowała cele ogólnoprewencyjne i da wyraz zdecydowanego braku społecznej akceptacji dla tego typu zachowań.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., z uwagi na sytuację majątkową oskarżonego przebywającego w Areszcie Śledczym, Sąd zwolnił go od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych oraz opłaty.